Rok V. Nr. 255. Sosnowiec, piątek 3 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej; drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Rozwiązanie rady miejskiej i zarządu miasta w Zawierciu.

Zastępca starosty p. Fr. Langert objął urzędowanie jako komisarz rządowy.

Wczoraj rano, do magistratu przybył radca wojewódzki p. Jurjew, w towarzystwie zastępcy starosty p. Langerta.

Wizyta ta wzbudziła w magistracie zrozumiałą sensację i konsternację.

P. Jurjew wręczył prezydentowi Wolffowi pismo wojewody Paciorkowskiego, rozwiązujące z polecenia ministra spraw wewnętrznych radę miejską i zarząd miasta.

Jednocześnie pismem tem wojewoda kielecki mianował komisarzem, zastępcę starosty p. Langerta.

Po załatwieniu formalności i podpisaniu odpowiednich protokułów, nowomianowany komisarz objął agendy.

* * *

Rozwiązana rada miejska w Zawierciu była rodzoną siostrą rady sosnowieckiej, te same bowiem wady i przywary cechowały siostrzyczkę z nad Warty.

Podwyższenie stopy dyskontowej o 1 proc.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Dziś na posiedzeniu rady naczelnej banku polskiego podwyższono stopę dyskontową z 6 i pół na 7 i pół proc.

Decyzja ta nie ma nic wspólnego z kwestją walutową, a nastąpiła jedynie dlatego, że wzrosło zapotrzebowanie kredytowe i portfel wekslowy zwiększył się o 90 milj. zł.

Sztuczna haussa dolarowa spowodowana jest zleceniami giełdy berlińskiej, dla wszystkich sąsiednich krajów.

Kierownicy banku polskiego stwierdzają, że pokrycie złota jest większe o 18 proc., niż to przewidziane jest ustawowo, wynosi bowiem 58 proc., zamiast 40 proc. Niema więc mowy o jakimkolwiek wahaniu się złotego.

Podatek obrotowy zmniejszony do połowy

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie, prezydent Rzplitej dekretem zmniejszy podatek obrotowy o połowę.

Tym samym dekretem zmniejszone będą stawki karne za nieopłacone podatki. Wiadomość ta wywołała w kołach gospodarczych żywe zadowolenie.

O pacyfikację w Małopolsce Wschodniej

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Po audjencji metropolity Szeptyckiego u ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, na której omawiano szeroko pacyfikację stosunków w Małopolsce Wschodniej, dzisiaj przyjęty został przez dyrektora departamentu Stamirowskiego, wicemarszałek senatu Hałuszczyński, przywódca UNDA. i wiceprezes ukraińskiej „Proświty".

P. Hałuszczyński przyjęty był następnie przez wicepremjera Becka i obiecał podjąć interwencję na terenie Lwowa, zmierzającą do pacyfikacji stosunków.

Niezwykła przygoda dziennikarza berlińskiego.

BERLIN, 2. 10. Sprawozdawcę „Vossische Zeitung" Wolfganga von Weisla aresztowały na granicy kurdystańskiej władze perskie, jako osławionego pułkownika Lawrence. Dziennikarz wraz z towarzyszącym mu malarzem z Berna Morawskiego, trzymany był przez 10 dni w areszcie.

Oficer perskiej straży granicznej otrzymał polecenie poszukiwania płk. Lawrence, któremu Turcy przypisują główną rolę w wzniecenio powstania kurdów.

Gdy zjawił się przed nim Weisl, legitymujący się jako wysłannik „Vossische Zeitung", oficer porównał rysopis dziennikarza z opisem płk. Lawrenca, zawartym w liście gończym i bez wahania aresztował Weisla wraz z towarzyszem.

Obu odstawiono do Tebrysu, gdzie gubernator perski za żadną cenę nie dał sobie wytłumaczyć po myłki. Dopiero po wysłaniu aresztowanych do Teheranu sprawa się wyjaśniła.

Ponieważ przez cały czas Weisla uważano za angielskiego pułkownika, mógł on w doniesieniu do „Vossische Zeitung" pochwalić się, iż traktowano go z wyszukaną uprzejmością.

DUCHOWIEŃSTWO DJECEZJI WILEŃSKIEJ nie będzie kandydowało do sejmu.

WARSZAWA, 2.10. (wł.) Ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, zabronił duchowieństwu swej archidjecezji kandydowania do izb ustawodawczych, podobnie jak to uczynił pod czas wyborów do poprzedniego sejmu.

Na mocy postanowienia stolicy apostolskiej, każdy kapłan, kandydujący na posła do sejmu lub senatu, musi posiadać zezwolenie na to ordynarjusza swej własnej djecezji, oraz ordynarjusza djecezji, w której ubiega się o mandat do ciał ustawodawczych.

O POLSKĄ LISTĘ WYBORCZĄ w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 2. 10. (wł.) Organizacje akademickie w Małopolsce Wschodniej występują z inicjatywą stworzenia jednej polskiej listy wyborczej i zaapelują do wszystkich stronnictw, aby nie dopuszczały do rozbicia głosów polskich w obliczu sabotażu ukraińskiego.

CHRZEŚCIJAŃSKIE STRONNICTWO ROLNICZE.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Ugrupowania rolnicze utworzyły na czas wyborów blok pod nazwą: „Chrześcjańskie stronnictwo rolnicze". Zebrania organizacyjne odbyły się już w szeregu miejscowości, a ostatnio w Łodzi, gdzie pracami temi kieruje b. poseł Jan Piłsudski.

TRUDNOŚCI CENTROLEWU przy ustalaniu list kandydackich.

WARSZAWA, 2.10. (wł.) Kierownicy Centrolewu od paru dni pracują nad ustaleniem list kandydatów na posłów.

Praca ta nie jest łatwą i wywołuje dość silne tarcia.

Echem tych trudności są lokalne wystąpienia poszczególnych organizacyj z bloku wyborczego Centrolewu, nie godzących się ze względów osobistych na proponowane im przez partyjne władze centralne listy kandydatów.

Ten stan rzeczy doprowadza do tego, że dziś jeszcze nie można mówić o kandydaturach okręgowych Centrolewu, bowiem w miarę napływania protestów organizacyj prowincjonalnych, listy ulegają daleko idącym zmianom.

Prace nad ułożeniem list zostaną zakończone w ciągu dwu, trzech dni.

PRZECIWKO PROWOKACJI pisma niemieckiego.

KATOWICE, 2. 10. (wł.) Bezczelne i prowokacyjne wystąpienie „Katt. Ztg.", jakie miało miejsce przed kilku dniami, wywołało żywy odruch oburzenia w społeczeństwie śląskiem. Organizacje społeczne proklamowały bojkot tego pisma na terenie całego Śląska, a rodziny powstańców z roku 1863 wystąpiły ze skargą sądową za zniesławienie przodków. Niezależnie od tego przeciwko pismu wystąpił ze skargą prokurator.

P. KORFANTOWA w Warszawie.

WARSZAWA, 2 10. (wł.) Żona b. posła Korfantego zabiegała dziś o audjencję u szeregu wybitniejszych osób, aby wyjednać zezwolenie na widzenie się z mężem w Brześciu. Zabiegi te jednak pozostały bez rezultatu.

OBROŃCY B. POSŁÓW ZŁOŻYLI SKARGĘ.

WARSZAWA, 2. 10. (wł.) Obrońcy aresztowanego b. posła Smoły podjął się adw. Graliński. Obrońcy wnieśli dzisiaj zażalenie przeciwko osadzeniu b. posłów w więzieniu wojskowem, powołując się na rozporządzenie prezydenta Rzplitej, dekret ministra sprawiedliwości i rozkaz ministra spraw wojskowych.

Dwa pierwsze rozporządzenia mówią o osadzaniu osób cywilnych w więzieniach, podległych tylko ministrowi sprawiedliwości, trzecie zaś o tem, że więzienie wojskowe przeznaczone jest tylko dla osób wojskowych.

LITWINI ZESTRZELILI SWÓJ SAMOLOT.

WILNO, 2. 10. (wł.) Na odcinku granicznym Orany straż litewska zestrzeliła z karabinów maszynowych swój własny samolot, przypuszczając, że jest to samolot polski. Dopiero, gdy samolot spadł na polskie łąki, litwini przekonali się o pomyłce.

POINCARE WRACA na arenę polityczną.

PARYŻ, 2. 10. Prezes ministrów Tardieu, który wczoraj rano udał się do miejscowości Bar le Duc celem spotkania z Poincare, powrócił wieczorem do Paryża w towarzystwie byłego prezydenta.

Spotkanie w Bar le Duc, w którem wziął również udział minister wojny Maginot, wywołało żywe zainteresowanie w kołach politycznych.

Koła miarodajne uważają za pewnik, że Poincare powróci niebawem do czynnego życia politycznego.

Z MOSKWY DO STOŁPCÓW na osiach wagonu.

STOŁPCE, 2. 10. (wł.) W czasie przybycia pociągu międzynarodowego do granicznej stacji Stołpce schwytano dwuch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że uciekli z Moskwy z zakładu wychowawczego, ponieważ byli stale głodzeni i odbyli podróż z Moskwy do Stołpców na osiach wagonu.

Do Polski przybyli w nadziei, że im tu nie zabraknie chleba.

Prasa donosi że...

— W związku ze zwyżką dolara na giełdzie warszawskiej prasa opozycyjna zupełnie niesłusznie występuje z ostremi zarzutami pod adresem banku polskiego.

Przypisywanie zwyżki dolara polityce dewizowej banku polskiego jest błędem, który tłumaczyć się da tylko ignoracją lub złą wolą.

Zwyżka kursu dolara w Polsce wywołana została hossą dolara w Berlinie. Popyt na dolara w Niemczech jest tak wielki, że sztuczne utrzymanie notowań dolara w Polsce na poziomie niższym niż w Niemczech, musiałoby nieuchronnie wywołać masowy odpływ tej waluty zagranicę.

Skoro giełda berlińska notuje dolara po kursie odpowiadającym 9.00 zł., jest nie do pomyślenia, by giełda warszawska dokonywyła tranzakcyj po cenie 8,92 bank polski tedy musiał odstąpić od kursu, odpowiadającego wartości parytetowej, i dopuścić do kursu odpowiadającego, — z różnicą 1—2 punktów notowaniom berlińskim. Miarą nieodzowności takiej właśnie „taktyki dewizowej" jest giełda wiedeńska, na której podobnie jak i w Warszawie, dolar zwyżkował około 10 punktów.

— W Gdańsku dokonano kradzieży żelaznej szafy w polskiej kasie wymiany na dworcu głównym. W kasie znajdowało się około 30 tys. guldenów. Drzwi wejściowe do kasy nie zostały naruszone.

Przypuszczają powszechnie, że wykraść mógł z kasy pieniądze tylko człowiek, posiadający klucze do biura i kasy. Mimo to pozostaje tajemnicą, jak złodziej w nocy,na ruchliwym dworcu, mógł się ulotnić z kasetą żelazną. Wśród ludności polskiej w Gdańsku panuje zaniepokojenie, ponieważ jest to trzecie z rzędu włamanie do biur i kas polskich instytucyj w Gdańsku. Niedawno bowiem włamali się złodzieje do biura gminy polskiej i do biura macierzy szkolnej.

— Według doniesień iskrowych z Salonik, nastąpiła tam eksplozja w magazynach amunicji pod Ghewgeli. Trzech jugosłowiańskich oficerów i 8 żołnierzy zostało zabitych, 14 żołnierzy odniosło ciężkie rany.

— Komitet studjów do spraw unji europejskiej, zlecił sir Erikowi Drummondowi zgromadzenie do chwili zebrania się s t y c z n i o w e j sesji komitetu „studjów nowego materjału dla kontynuowania badań nad nowym europejskim związkiem". Wobec tego, że Drummond udaje się w połowie listopada w podróż do Ameryki Południowej, a prace te będzie prowadził w dalszym ciągu zastępca generalnego sekretarza Avenol. W najbliższych dniach roześle on do 27 państw europejskich, członków rady ligi narodów, okrężne pismo, zapraszając je do „przesłania praktycznych i konkretnych wniosków, które mogłyby posłużyć za podstawę, zbliżających się prac".

— Litwinow przyjął zaproszenie rządu tureckiego i uda się z rewizytą do Turcji w grudniu r. b. Zaproszenie dla Litwinowa przedłożył turecki minister spraw zagranicznych podczas swego pobytu w Moskwie.

— Odpowiadając na zaproszenie rządu belgijskiego rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zawiadomiła, iż następna jej 50 sesja odbędzie się w dniach 7 — 12 października w Brukseli.

— Nowy kanclerz Vaugoin rozwiązał radę narodową austrjacką. Równocześnie ukazało się rozporządzenie wyznaczając wybory na dzień 9 listopada b. r. Dzienniki dzisiejsze wiedeńskie z Reichspost na czele zapowiadają gwałtowne i dramatyczne walki przedwyborcze.

— Liczba ofiar katastrofalnej burzy, jaka w ubiegłym tygodniu nawiedziła wybrzeża Bretanji nie jest jeszcze ustalona. Urządzony komunikat mówi o 46 zabitych. 61 łodzi rybackich nie wróciło jeszcze do portów. Nadzieja odnalezienia ich maleje z dnia na dzień, zwłaszcza, że poszukiwania przedsięwzięte przez okręty wojenne pozostały bezowocne. Ponieważ załogę każdej łodzi stanowiło 5 do 6 ludzi, lista ofiar śmiert. powiększy się o 300 do 350 nazwisk.

— W procesie przed trybunałem Rzeszy w Lipsku przeciwko oficerom Reichswehry spiskującym z narodowymi socjalistami prokurator Rzeszy Nagel, zażądał dla wszystkich trzech oskarżonych za przygotowywania do zdrady stanu kary po dwa lata i 6 miesięcy twierdzy

Jaką drogę obierzemy,

aby jaknajlepiej przysłużyć się Ojczyźnie.

Konieczności udziału kobiet w ciałach ustawodawczych dowodzić chyba nie potrzebujemy. Aby to osiągnąć musimy otrząsnąć się z apatji, przezwyciężyć wstręt do polityki, który wytworzył się u nas dzięki jej niezdrowym i szkodliwym przejawom i wszystkie bez wyjątku musimy stanąć do urn wyborczych. Mamy wszelkie warunki po temu, aby wnieść do polityki świeże odżywcze prądy i przyczynić się do skierowania jej na właściwe tory.

Umysły nasze nie są wyjałowione fałszywemi argumentacjami swoich słuszności w walkach partyjnych. Mamy intuicję, poza tem dużą dozę zrowego krytycyzmu, które pozwolą nam obrać zawsze właściwą drogę.

Etyka nie pozwoli nam iść do sejmu po to tylko, aby brać wysokie djety, bez rzetelnej pracy, dla jakiej nas tam powołują. Umiejętność podporządkowania interesów osobistych czy klasowych interesom ogólnym nie pozwoli nam się zasklepić w ciasnych ramkach Zdajemy sobie doskonale sprawę z doniosłości chwili. Bierzemy na siebie odpowiedzialność moralną już nie tylko wobec współczesnego pokolenia, ale wobec potomności.

Zmiana i naprawa konstytucji jest naczelnem hasłem, pod którem idziemy do wyborów. Od nas zależny jest skład osobowy sejmu który tej zmiany ma dokonać. Nauczone smutnem doświadczeniem lat ubiegłych, musimy zdwoić czujność, aby nie wprowadzać doń ludzi nieodpowiednich, nieuczciwych, niezdolnych do twórczej pracy w dziedzinie ustawodawstwa, ludzi małostkowych, o ptasich mózgach, które nie pozwalają im objąć szerkich horyzontów życia wszystkich obywateli, bez różnicy płci, żyjących w granicach naszego państwa. Wybierajmy ludzi, dla których dewiza „dobro państwa prawem najwyższem" będzie prawem, którego dla żadnych względów łamać nie wolno.

W obecnej chwili zarysowuje się 5 ważniejszych ugrupowań politycznych: mniejszości narodowe, komuniści, t. zw. centrolew, endecja i obóz marszałka Piłsudskiego, z którym razem idzie komitet wyborczy organizacyj kobiecych.

Dla nas najwłaściwszem byłoby wystawić listę czysto kobiecą. Jest cały szereg praw o znaczeniu ogólnem, które nas w wysokim stopniu krzywdzą. Trzeba je zmienić, uzupełnić. Jeśli same nie dopilnujemy, aby te zmiany nastąpiły, nie dokonają ich mężczyźni z tej prostej przyczyny, że albo ich nie rozumieją i kto wie, kiedy nareszcie zrozumieją, a przytem niektóre z nich są dla nich tak wygodne, że za wszelką cenę będą je chcieli utrzymać.

Do tych spraw jeszcze powrócę. Rozpatrzymy teraz wszystkie ugrupowania, aby dojść do konkretnego wniosku, które z nich najbardziej nam odpowiadają.

Pomijając mniejszości narodowe, które nas nie dotyczą, przechodzę do następnych.

Nie będziemy głosować na komunistów, bo są oni wrogami państwowości

Nie po to prababki, babki i matki nasze skadały na ołtarzu Ojczyzny największą ofiarę, na jaką się człowiek zdobyć może, wysyłając swoich mężów i synów pod grad kul nieprzyjacielskich w walkach o niepdległość, abyśmy dzisiaj pozwliły panoszyć się u nas międzynarodówce.

Nie będziemy głosować na Centrolew — bo jest to zlepek grup socjalistycznych i ludowych które dążą do uprzywilejowania klasy robotniczej czy ludowej. Uczucia nasze mają tak rozległą skalę, że mogą bujać wszystkich obywateli prawych, dzielnych, świadomych swych czynów i za nie odpowiedzialnych.

Drogim nam jest zarówno chłop na roli, jak i robotnik przemysłowy, rzemiślnik, kupiec, pracownik umysłwy, przemysłowiec, naukowiec czy artysta, bo każdy z nich w swoim zakresie dorzuca cegiełkę do ogólnego dorobku cywilizacji i kultury.

W tym tylko jednym wypadku, jeśli każdy z nich,poszczególnie wzięty, rozumie konieczność podporządkowania iteresu osobistego interesom ogółu.

Jest to bowiem zasadniczapostawa, na której się powinno opierać państwo prawdziwie demokratyczne o ustroju konstytucyjnym.

Nie będziemy głosować na endecję, bo w pierwszym rzędzie są oni duchowymi spadkobiercami sejmowładców z XVII i XVIII wieku, następnie małodusznych niedowiarków we własne siły z czasów niewoli.

Nie tylko, że nie pomogli w wysiłkach o odzyskanie wolności w powstaniu kościuszkowskiem, 31 i 63 roku, ale paraliżowali działalność wielkich i świetlanych naszych wodzów, darząc ich nieufnością, a nawet nienawiścią. Historja niczego ich nie nauczyła. Pewne kategorje myślowe tak się u nich rozwinęły na niekorzyść innych, że nie pozwalają im sądzić należycie przejawów życia współczesnego. Obrali sobie pewien kierunek i z uporem manjaków kontynuują go, nie bacząc, że wymagania życia się zmieniają. „Trza z żywymi naprzód iść", a nie zasklepiać się, bo kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

Bóg i Ojczyzna, które na każdym kroku wysuwają dla wszystkich nas są świętościami. Zachodzi tylko różnica w pojmowaniu należytem tych świętości, a jednocześnie służeniu Im w najodpowiedniejszy sposób w danej chwili z jaknajwiększym pożytkiem dla współczesnych.

Będziemy natomiast głosować na listę obozu marszałka Piłsudskiego, a dlaczego rozpatrzymy to niebawem.

Celina Sauter.

Posłowie a społeczeństwo.

W jednym ze swoich wywiadów marszałek Piłsudski powiedział, że „sejm i posłowie — to jeszcze nie społeczeństwo".

Rzeczywistość daje coraz nowe dowody, jak trafne jest to stwierdzenie. Od chwili, gdy w sejmie jasno i ostro zarysowała się walka pomiędzy rządem a opozycją większością poselską, byliśmy świadkami ciągłego powoływania się przez ową większość na rzekomą „wolę społeczeństwa", która jakoby również „nastrojona jest opozycyjnie". Byliśmy również świadkami ciągłych pogróżek, że „gniew ludu" lada moment wybuchnie...

Arytmetyka polityków sejmowych i ich prasowych heroldów była niezwykle uproszczona. Ich teorje polityczne rozwiązywały się niezwykle łatwo. Liczono partje: PPS — CKW plus stronnictwo chłopskie plus wyzwolenie, piast chadecja równa się „centrolew". To już niemal większość. Dodajmy stronnictwo „narodowe", komunistów i mniejszości narodowe, — a będzie większość przeciwrządowa absolutna „przytłaczająca".

„Skoro zaś większość partyj jest przeciwko rządowi", — rozumowali statyści sejmowi — „to jasną jest rzeczą, że i większość społeczeństwa jest przeciw rządowi"...

Podsumowawszy te równania, opozycjoniści co goretszego temperamentu grozili „gniewem ludu", usiłowali wypchnąć masy „na ulicę" w obronie rzekomo „sponiewieranego" parlamentu... Bardziej zaś mistycznie nastrojeni zapowiadali wręcz, że „wypełniły się czasy i przepełniła miara".

Słowem — miało nastąpić coś w rodzaju końca świata, gdyby rząd ośmielił się podnieść rękę na „źrenicę wolności".

Ale rząd podniósł rękę, i źrenicę zamknął swą dłonią.

No i nic.

„Gniew ludu" nie wybuchał, koniec świata nie następował.

Przyszło coś jeszcze gorszego. Aresztowano „samego" Korfantego, i to gdzie Na Górnym Śląsku... Niedźwiedzia śląskiego ujęto w samem jego mateczniku

—„No, teraz się zacznie!" — szeptali strachajły...

Istotnie, kto brał na serjo arytmetykę partyjno-sejmową, mógł się zaniepokoić poważnie.

Na Górnym Śląsku, prócz organizacji prorządowej, istnieją i działają trzy tylko partje: PPS w cekawistycznej odmianie, — chadecja i —NPR. Wpływy „Piasta" są tam minimalne; endecja próbowała umaczać swe paluszki, ale dostała nawet od Korfantego po łapie i dała spokój.

PPS (CKW), NPR i CHD dzierżą poniekąd „monopol" wpływów politycznych na Górnym Śląsku.

Skoro tedy wszystkie te trzy partje, po aresztowaniu Korfantego, wzięły się za ręce, uprzednio poodwieszawszy ze siebie zdechłe psy, które nasobie nawzajem wieszały , oraz umywszy buzie, które sobie nawzajem błotem zamazywały, — to wydawało się rzeczą „jasną" jak słońce, że na Górnym Śląsku stanie się zapewne coś „strasznego", a wkażdym razie że protestacyjny strajk powszechny jest nieunikniony.

Zdawało się, że zahuczą, zaryczą syreny, staną kopalnie i huty, wysypią się tysiące i tysiące „pieronów" z kopalni i hut i pójdą upominać się o „swojego Wojtka"...

I cóż się stało?

Nie stało się nic.

Ani jeden robotnik nie porzucił warsztatu pracy, — nikt, literalnie nikt na Górnym Śląsku nie usłuchał odezwy trzech „najpotężniejszych" partyj politycznych w tej dzielnicy.

Zjednoczone siły trzech potentatów partyjnych okazały się zbyt słabe, by choć jednego „pierona" wydostać z kopalni lub huty, by choć paru „chacharów" (łobuzów) pchnąć do jakiejś awantury ulicznej.

Małą okazała się wielkość śląskiego warchoła, znikomemi jego rzekome „wpływy na masy ludowe".

Świetne natomiast, jaskrawo bijące w oczy potwierdzenie zyskała teza marszałka Piłsudskiego, że sejm i posłowie to jeszcze nie społeczeństwo.

Asper.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 3 Piątek	
Dziś:	Aniołów St.
Jutro:	Kandyda M.
Wschód słońca:	5.36
Zachód „	17.18

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 3 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. c. d. muz. gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50. Przegląd wydawn. perjodycznych. 16.15. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 16.30. Muz. z płyt gramof. 17.10. Kącik krótkofalowy Kom. Polsk. Klubu krótkofalowców. 17.35. Odczyt p. t. „W gościnie u srebrnych lisów“. 18.00. Knocert ork. mandol. 19.20. Kwadrans buchaltera. 19.35. Płyty gramofonowe. 19.45. Giełda rolnicza. 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej Wyk.: ork. filh. Po koncercie feljeton „Premjera w teatrze“. 22.15. Kom. meteor., polic., sport. oraz kom. z przebiegu 3 Konkursu Awionetek L. O. P. P.

KATOWICE.

Piątek, 3 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. T. P. 16.20. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert popoł. z udz. Tiia P. R. w Katow. 19.00. Codzienny odcinek poiweściowy 19.15. Rozmaitości. 19.30 Ze świta przyrody. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Kom. sportowe 20.15. Kom. meteor. z Warszawy, program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz 8 m. 15 doskonała komedja amerykańska Montgommery'ego, w której zasłużone oklaski zbierają pp. Halmara, Kossakowska, Kosieradzka, Niczewska, Tańska, Kowalski, Łętowski, Relski, Sarnecki i reżyser sztuki dyr. R. Tański.

Ceny miejsc normalne.

Kredytowane bilety wprowadzone zostały już z dniem 1 października.

Dyrekcja teatru uprasza pp. pracowników wszelkich instytucyj o zgłaszanie się celem nawiązania w powyższej sprawie kontaktu do kancelarji teatru w godzinach biurowych.

Ogólna.

(o) **Nagrody sportowe są wolne od cła.** Ukazał się okólnik min. skarbu, wyjaśniający, że przywożone lub przysyłane z zagranicy przez drużyny sportowe lub zawodników, powracających z zawodów sportowych zagranicą nagrody otrzymane za wyniki sportowe, należy zwolnić od cła. O powyższem zarządzeniu min. zawiadomiono wszystkie urzędy celne z poleceniem szczegółowego przewożenia nagród sportowych na terenie Rzplitej.

Z Kielc.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ — Drapacz chmur. „Palace“ Moralność pani Dulskiej. (dźwiękowy). „Unjon“ Jarmark niewolnic.

(k) **Zmiany w obwodowych komisjach wyborczych w Kielcach.** W tych dniach przewodniczący okręgowej komisji wyborczej prezes sądu okreg. w Kielcach Zygmunt Ziemięcki dokonał następujących zmian osobowych w obwodowych komisjach wyborczych: W obwodzie Nr. 2 zamiast zastępcy członka Wojciecha Chmury został wyznaczony Zygmunt Zawadzki.

W obwodzie Nr. 4 zamiast zastępcy przewodniczącego Karola Winiarza mianowany został, adwokat Walerjan Rogójski, oraz zamiast zastępcy członka Emila Todta wyznaczony został Jan Lemik.

W obwodzie Nr. 8 zamiast Kazimierza Kapusty mianowany został członkiem Józef Podsiadło.

W obwodzie nr. 11 zamiast przewodniczącego Ludwika Wójcika mianowany został Wacław Janiszowski, notarjusz — oraz zamiast zastęp. człon. Wacława Uranowskiego — Józef Szurkawski, urzednik izby skar.

Nowe kredyty dla samorządów.

W województwie kieleckiem otrzymał Będzin 30.000 zł, Olkusz — 20.000 zł i Sandomierz 30.000 zł.

Ze swego funduszu pożyczkowo-zapomogowego bank komunalny w Warszawie udzielił onegdaj związkom komunalnym i magistratom pożyczek na sumę 319.000 złotych.

Z sumy tej związki powiatowe otrzymały 7, magistraty zaś — 10 pożyczek.

Z powiatów największą pożyczkę dostał Ostrów Mazowiecki — 40.000 zł. i Pułtusk — 30.000 zł.

Z magistratów: Sandomierz — 30.000, Będzin 30.000, Olkusz i Gostynin po 20.000 zł.

Wysokość zgłoszeń o kredyt z tego funduszu była znacznie większa i wynosiła półtora miljona zł.

Nowelizacja ustawy o rozbudowie miast

w opracowaniu ministerjum skarbu.

Ministerjum skarbu opracowało projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast z r. 1927. Nowelizacja tej ustawy ma nastąpić w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

Najważniejsze postanowienia noweli do ustawy są następujące:

W skład komitetów rozbudowy wchodzić mają przedstawiciele banku gospodarstwa krajowego, o ile w danem mieście, które jest siedzibą komitetu, istnieje oddział tego banku. Ponadto należeć będzie do każdego z tych komitetów delegat ministerjum skarbu.

Rozdział kredytów w 1/3 dokonywany będzie według uznania ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum robót publicznych.

Spółdzielnie otrzymywać będą kredyty do wysokości 80 proc. kosztów budowy, pod warunkiem, że nie będą budować większych mieszkań, niż złożonych z 3 izb. Na wszelkie inne przedsięwzięcia budowlane kredyty mogą sięgać najwyżej 50 proc. kosztów budowy oraz kosztów nabycia placu.

Grunta państwowe będą oddawane, na cele rozbudowy, nie w wieczystą dzierżawę lecz na nieograniczoną własność.

Niezależnie od tej nowelizacji ministerjum robót publicznych opracowuje projekt nowej ustawy o rozbudowie miast.

Co mówi tymczasowy kierownik magistratu o gospodarce miejskiej w Sosnowcu.

Katastrofalny stan miasta. — W przededniu mianowania rady komisarycznej.

Rozwiązanie rady miejskiej w Sosnowcu i mianowanie tymczasowego kierownika magistratu wywołało wśrd całej opozycji nielada wrażenie. Po paroletniej gospodarce PPS., ostatnia rada miejska wyłoniła większość rządzącą, która składała się z PPS. i endecji. Przedstawiciele „ludu pracującego“ rączka w rączkę z przedstawicielami „burżuazji“, objąwszy ster gospodarki miejskiej, jęli gospodarować miastem na dobre. Cały szereg synekur dobrze płatnych rozdano pomiędzy swych politycznych przyjaciół, wspomagano pieniędzmi miejskiemi organizacje i różne imprezy partyjne, szafowano bezmyślnie groszem publicznym, aż wreszcie miasto stanęło w przededniu ruiny.

Czas był już najwyższy skończyć tę zabawę w gospodarkę miejską. Tak się też stało, szkoda tylko, że tak późno.

* * *

Jak rozpaczliwy jest stan finansowy miasta świadczy fakt, że tymczasowy kierownik magistratu p. Kuźniak, obejmując urzędowanie, zastał w kasie miejskiej... 837 zł.

Na zapytanie nasze, jak w tych warunkach zamierza gospodarować — p. kierownik magistratu odpowiedział nam, że obecny stan finansowy miasta jest rzeczywiście wprost katastrofalny.

Cały mój wysiłek — mówił p. Kuźniak — musi być skierowany do opanowywania sytuacji finansowej i poczynienia jaknajdalej idących oszczędności tak w budżecie konsumcyjnym, jak również i inwestycyjnym. Prowadzonych dotychczas przez miasto robót miejskich nie zamierzam przerywać i będę je nadal kontynuował, lecz muszę stwierdzić, że roboty te były dotychczas prowadzone bardzo kosztownie.

Co się tyczy poważniejszych przedsięwzięć, dotyczących gospodarki miejskiej, to załatwienie ich ulegnie pewnej zwłoce, gdyż w tych kwestjach będę chciał zasięgnąć opinji rady komisarycznej. W najbliższych już dniach zostanie przez p. wojewodę powołana do życia rada komisaryczna złożona z kilku, lub kilkunastu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Rada ta, jak wiadomo, będzie tylko organem opinjodawczym.

„Dzień spółdzielczości“ w Zagłębiu.

Dnia 5 października br. polski ruch spółdzielczy będzie obchodził „dzień spółdzielczości“. Będzie to czwarty raz zkolei.

Do redakcji dochodzą wieści, że w „dniu spółdzielczości“, tam gdzie to tylko możliwe, będą przygrywać orkiestry wojskowe, czy to związków zawodowych, straży ogniowych instytucyj oświatowych, chóry amatorskie—będą nam śpiewać pieśni radosne, pieśni zwycięstwa, prawdy i sprawiedliwości. A deklamacja, przedstawienia sceniczne, żywe obrazy, pochody, wiece — zależnie od warunków miejscowych, mają wchodzić również do programu uroczystości „dnia spółdzielczego“.

Tam, gdzie są radja, będzie można wysłuchać ciekawego odczytu o spółdzielczości przez radjo.

Słowem, w „dniu spółdzielczości“, będzie można rozerwać się, zobaczyć i usłyszeć coś ciekawego.

To też zawczasu zainteresować się należy tem, co, gdzie i kiedy przygotowuje wasza spółdzielnia na „dzień spółdzielczości“.

Czy to będzie odczyt, zabawa, przedstawienie, wiec, pochód i t. p., niech żadnego z was spółdzielców tam nie zabraknie. I rozumie się nie sami, a ze swemi rodzinami. I nietylko rodziny swoje, ale namówcie swoich sąsiadów, znajomych, kolegów i towarzyszy pracy — aby z wami razem poszli.

Niech się zabawią, ucieszą i posłuchają, co mówią o spółdzielczości.

(k) **49.000 osób w Kielcach uprawnionych jest do głosowania.** Na podstawie ścisłych obliczeń przy obecnych wyborach do sejmu i senatu uprawnionych jest w Kielcach do głosowania 49.000 osób: do sejmu 29.000 i do senatu 20.000.

Przy poprzednich wyborach w roku 1927 uprawnionych do głosowania było 40.045 głosów. Przyybyło więc w ciągu 2 lat nowych 9.000 głosów.

(k) **Przed wyborami w Kielcach.** Odbyło się posiedzenie kieleckiej rady grodzkiej pod przewodnictwem p. Sowińskiego. Referat o organizacji akcji przedwyborczej wygłosił p. Gąszczyk, rozwój zaś sytuacji politycznej omówił kier. sekretarjatu wojewódzkiego BBWR p. Zaleski. W dyskusji omówiono szczegóły organizacyjne, dotyczące szczegółów rozmieszczenia komórek organizacyjnych i akcji propagandowej.

(k) **Województwo odrzuciło skargę wędliniarzy.** Głośna swego czasu w Kielcach sprawa zniżki cen mięsa wieprzowego i jego przetworów znów znalazła się na forum publicznem.

Jak to już swego czasu donosiliśmy, na skutek zarządzenia województwa komisja magistracka ustaliła ceny wędlin, wprowadzone w życie od kilku tygodni.

Wędliniarze kieleccy, niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, wnieśli do województwa skargę na magistrat, domagając się przywrocenia cen poprzednich.

Województwo skargę tę odrzuciło.

Wędliniarze kieleccy skorzystają z prawa wniesienia skargi do trybunnału administracyjnego.

Kto wie, może tam wygrają....

(k) **Zjazd nauczycieli szkół powszechnych pow. kieleckiego.** Z inicjatywy starosty Boryssowicza w dn. 5 b. m. odbędzie się w Chęcinach zjazd nauczycieli szkół powszechnych pow. kieleckiego. Zjazd ma na celu omówienie szeregu spraw zawodowych. Pozatem dr. Rupert z Krakowa wygłosi na zjeździe referat na temat pomocy nauczyciel szkół powszechnych w sprawie zwalczania szkodników roślinnych.

(k) **Posiedzenie organizacyjne komitet obchodu cudu nad Wisłą.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem w sali portretowej w województwie odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu rocznicy wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami. Posiedzeniu przewodniczył wicewojewoda dr. Kroebl.

Po omówieniu w ogólnych zarysach programu święta przystąpiono do wyboru kilku sekcyj, do których, wybrano cały szereg osób z prawem kooptacji.

(k) **Robotnicy magistraccy otrzymali podwyżkę.** Kilkakrotnie poruszana już przez nas sprawa podwyżki dla robotników magistrackich została w tych dniach załatwiona. Jak wiadomo, robotnicy miejscy domagali się podwyżki z 4 na 5 zł. na dniówkę.

Magistrat podwyżkę te uzależniał od przychylnego rozpatrzenia budżetu miejskiego przez władze wojewódzkie, w którym widniała pozycja 30.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Województwo pozycji tej nie skreśliło, wobec czego magistrat przyznał robotnikom podwyżkę częściowo nawet za okres od ostatniego strajku(druga połowa sierpnia b. r..

(k) **Ze związku strzeleckiego.** W ubiegłą sobotę w świetlicy związku strzeleckiego (Zamkowa 4) odbyły się śpiewy jednogłosowe (do marszu).

W nadchodzącą sobote odbędą się śpiewy chóralne, jako iperwsze tego rodzaju ćwiczenia, mające przygotować chór strzelecki do uroczystego obchodu 100-lecia obchodu powstania listopadowego.

(k) **B. posłowie Włosiński (P. P. S. C. K. W). i Wasinczuk (ukrain.) przed sądem okręg. w Kielcach** W dniu 15 b. m. przed sądem okręgowym w Kielcach staną dwaj b. posłowie Stanisław Włosiński (PPPSP. CKW.), oskarżony z art. 154 cz. 3 k. k., oraz Paweł Wasinczuk. (ukrainiec) oskarżony również z art. 154 cz. 4 k. k.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Dnia 30 b. m. na szosie Kielce - Łagów wydarzyła się katastrofa samochodowa, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar w ludziach.

W stronę Kielc dążyło auto półciężarowe dyrekcji robót publicz. w Warszawie, prowadzone prrzez szofera Edmunda Jeziora. W pewnej chwili kierownica odmówiła posłuszeństwa i auto wjechało do rowu, druzgocząc karoserję.

Szofer Jezior oraz jadący w aucie student polit. warsz. Czesław Woźnicki potłukli się i pokaleczyli odłamkami szkła.

(k) **Pożary w pow. kieleckim.** We wsi Gieliny, pow. kieleckiego spaliła się stodoła Stanisława Kowalczyka.

— We wsi Jasiów, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Czesława Polanowskiego wybuchł pożar, który zniszczył część dachu domu mieszkalnego.

Z Radomia.

(r) **Ks. biskup polowy Gall w Radomiu.** W sobote wieczorem przybędzie do Radomia ks biskup polowy Gall na uroczystą konsekrację kościoła garnizonowego. Na dworcu dostojny gość powitany będzie przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowości, organizacje społeczne i t. d.

W niedzielę, podczas nabożeństwa odbędzie się uroczysta konsekracja oraz poświęcenie organów, ufundowanych ze składek miejscowego społeczeństwa.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych odbędzie się przyjęcie w kasynie oficerskim 72 p. p.

(r) **Odczyt ministra Targowskiego.** W niedzielę o godz. 4 popołudniu, w sali teatru „Rozmaitości“ odbędzie się odczyt ministra J. Targowskiego na temat: „Sytuacja polityczna w Europ[illegible] w Polsce“

(r) **„Roki izbowe“ i dni urzędowania“.** W sprawie nawiązania bliższego kontaktu ze sferami gospodarczemi w poszczególnych ośrodkach okręgu izby, biuro izby przystąpiło do opracowania planu perjodycznych wyjazdów urzędników biura do poszczególnych miejscowości w okręgu izby, celem załatwiania na miejscu bieżących spraw urzędowych, udzielania informacyj itp.

W dniu 27 ub. m. odbyła się w Radomiu, z udziałem radców **Adlera, dr. Czernichowskiego, Eychlera i Wierzbickiego** oraz **dyrektora R. Dittricha** konferencja w sprawie zorganizowania w Radomiu I roku izbowego z udziałem radców i biura izby, oraz przedstawicieli życia gospodarczego, zamieszkałych w Radomiu, jakoteż w powiatach, objętych zakresem działania radomskiej ekspozytury biura izby.

Termin zjazdu uchwalono na dzień 12 grudnia 1930 r. i postanowiono połączyć go z uroczystością poświęcenia sztandaru szkoły kupieckiej.

(r) **Samowola.** Dawid Sznajder, zam. przy ul. Kozienickiej 2, zameldował o samowolnem usunięciu go z mieszkania przez gospodynię Blimę Zylberberg.

(r) **Doniesienia.** Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za potajemny ubój 1. za brak prawa jazdy 2, za zakłócenie spokoju publicznego 1, za nieostrożną jazdę 1 i za handel w dzień świąteczny 1.

(r) **Kradzieże.** Zostali zatrzymani Ludwik Lasota i Józef Gębusia, bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzani o dokonywanie kradzieży mieszkaniowych.

Ustalono, że wspomniani dokonali kradzieży rzeczy z mieszkania Marcina Krzyckiego, zam. przy ul. Piłsudskiego 9. Skradzione rzeczy odebrano i oddano prawemu właścicielowi.

Złodziei przekazano władzom sądowym.

Z Sosnowca

(s) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Palace“ Hadżi Murat - biały szatan“ w roli głównej Iwan Mozżuchin.

Kino „Zagłębie“ — „Dziewica z Kairu“.

Kino teatr „Wawel“ — „Pod banderą miłością“ i „Rozstrzygające spotkanie“.

(s) **Z posiedzenia komisji cennikowej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny pieczywa białego. Kilogram bułek 90 gr., bułka 100 gramowa 10 gr., 50 gram. 5 gr.

Ceny te obowiązują od dziś.

(s) **Zarząd sekcji dozorców górniczo-technicznych** przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, niniejszem podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 12 b. m. odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu ul. Warszawska nr. 22 I p., o godzinie 10.30, miesięczne posiedzenie zarządu i delegatów sekcji.

Inicjatywa izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w kierunku systemu ubezpieczeń socjalnych

W łonie izby sosnowieckiej opracowana została koncepcja reformy w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, a mianowicie: wydzielenia z zakresu pomocy kasy chorych całej akcji udzielania zasiłków pieniężnych na czas choroby i wprowadzenie na to miejsce systemu przymusowych, indywidualnych oszczędności pracowników. Koncepcja ta polega na tem, że dla każdego pracownika otwierałyby się przymusowo, indywidualne konta oszczędnościowe w P. K. O. i na to konto wpłacałby pracodawca (analogicznie do potrąceń na rzecz kas chorych) pewną część dotychczasowej składki kasy chorych, w stosunku odpowiadającym przeznaczeniu na fundusz zasiłków chorobowych. W ten sposób gromadziłby się na koncie pracownika oprocentowany kapitał oszczędnościowy; w wypadku, gdy ubezpieczony potrzebowałby zasiłku, otrzymywałby pod kontrolą administracyjno - lekarską zezwolenie na podjęcie z konta odpowiedniej kwoty. Koncepcja ta nadaje się szczególniej do oparcia na niej zasad ubezpieczenia na starość.

Koncepcja ta zreferowana została przez przedstawicieli izby sosnowieckiej w sekcji kongresu izb przemysłowo - handlowych we Lwowie, a plenum kongresu uchwaliło rezolucję zalecającą poddanie rewizji obecnych założeń ubezpieczeń socjalnych, przy ewentualnem uwzględnieniu w systemie tych ubezpieczeń zasad przymusowej odpowiedzialności idywidualnej.

W związku z tem delegacja izby sosnowieckiej w osobach pp. wiceprezesów dra Likiernika i inż. Raźniewskiego udała się w towarzystwie b. ministra Klarnera, jako prezesa izby urzędującej związku izb przemysłowo - handlowych, kolejno do ministra pracy i opieki społecznej Prystora, do ministra przemysłu i handlu inż Kwiatkowskiego, do prezesa P. K. O. dr. Grubera i do naczelnika wydziału ubezpieczeń socjalnych w ministerjum pracy i opieki spoecznej Dreckiego.

Delegacja przedstawiła uchwałę kongresu i koncepcję izby sosnowieckiej i wszędzie spotkała się z rzeczowem i życzliwem przyjęciem. Na żądanie ministra przemysłu i hadlu przystępuje izba do opracowania szczegółów tego projektu.

Rewolucyjne wystąpienia b. posła w Kielcach.

Wichrzyciel z włoszczowskiego skazany na rok twierdzy.

Wielką sensację w Kielcach wywowołała rozprawa sądową z oskarżenia prokuratora, wytoczona b. posłowi na sejm Janowi Ledwochowi.

Ledwoch skarżony jest z art. 129. Przed czterema laty w powiecie włoszczowski nawoływał on publicznie chłopów do podziału ziemi, który według jego zdania, powinien być przeprowadzony przez samych włościan, a nie przez urzędy ziemskie.

Między innemi Ledwoch publicznie oświadczył, że Polska musi przeżyć rewolucję, a wówczas chłop obejmie władzę w państwie na wzór Rosji sowieckiej.

Wystąpienia Ledwocha spowodowały zaburzenia w powiecie włoszczowskim, a uzbrojeni chłopi w cepy i kosy z przygotowanemi palikami do mierzenia gruntu, rzucili się do grabieży ziemi.

Władze bezpieczeństwa nie dopuściły do wykroczeń, a b. posła postawiono w stan oskarżenia.

Oskarżał prokurator Szydłowski, przewodniczył wiceprezes sądu Kowalski, asystowali sędziowie: Sokołowski i Borowiecki.

Do rozprawy powołano 14 świadków.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, wydał wyrok, skazujący b. posła Ledwocha na 1 rok twierdzy.

Wobec tego, że zbrodnia popełniona była jeszcze w 1926 r., sąd zastosował w tej sprawie amnestję i winę darował.

(s) **„Lipiec i Sierpień 1920 r.“.** Zarząd związku podoficerów rezerwy koło Sosnowiec, urządza w niedzielę 5 b. m. o godzinie 10 rano, w sali szkoły Prausa, przy ul. Prezydenta Mościckiego, dla wszystkich podoficerów i b. wojskowych odczyt, który wygłosi pchr. Nowara, pod tytułem: „Lipiec i Sierpień 1920 r.“.

(z) **Zmarł w szpitalu, wskutek wypadku.** Wczoraj donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ Franciszek Tomczyk, l. 27, zam. w Modrzejowie.

Tomczyk wskutek zmiażdżenia boku i ciężkiego uszkodzenia jamy brzusznej, wczoraj zmarł w szpitalu kasy chorych w Sosnowcu.

(s) **Wyjaśnienie.** Wczoraj zgłosili się do naszej redakcji, pp. Supernak i Grot, oświadczając, że z zarzutu dopomagania w kradzieży Kniaziównej i Białemu zostali zwolnieni. Również p. Aleksander Kalisiak oświadczył nam, że z kradzieżą u Chila Perla nie miał nic wspólnego.

(s) **Zawód miłosny powodem samobójstwa.** Onegdaj Zofja Opalska, l. 20. zam. przy ul. Dębowej nr. 33, wypiła większą ilość kwasu solnego. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala na Lepiankach, gdzie w kilka godzin zmarła.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Z Będzina.

(b) **Ruch przedwyborczy.** Odbyło się w Będzinie zebranie stronnictwa narodowego, na którem główny działacz tego stronnictwa w okręgu Będzin - Zawiercie b. nadkomisarz pp. w Sosnowcu Konstanty Strzelecki stwierdził, że stronnictwo narodowe traci wpływy na wsi wskutek oporu ludności i odmowy współdziałania przez ludzi, będących dotychczas sympatykami i mężami zaufania stronnictwa.To samo stwierdzili w swoich przemówieniach pp.: Lalewicz, Rzątowski oświadczając, że wycofują się z pracy na tym odcinku.

(b) **Repertuar kin.** Kino „Nowości“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Arka Noego“.

Z Czeladzi.

(c) **O estetykę i zewnętrzny wygląd miasta.** Ostatnio magistrat czeladzki zniwelował i wyłożył kostką granitową ul. Zamurną, układając po obu jej stronach płyty betonowe dla pieszych. Władze magistrackie jednakże przeoczyły, czy też zapomniały o regulacji chodnika przy skrzyżowaniu się ulic Zamurnej i Bytomskiej (obok figury Matki Boskiej) zostawiając tam niepotrzebnie wystający cypel, ogrodzony walącym się płotem. W miejscu tem okoliczni mieszkańcy zrobili sobie prawdziwy śmietnik, wrzucając poza ogrodzenie kamienie i różne odpadki.

Możeby odpowiednie władze magistratu część owego ogródka raczyły ściąć, regulując tem samem wspomniany chodnik.

Wymaga tego bowiem estetyka i zewnętrzny wygląd miasta.

(c) **Wyjaśnienie.** W związku z depeszą, jaką umieściliśmy w dn. 29 ub. m. p. t.: „Sosnowiczanin ranny w czasie demonstracji w Warszawie“, zgłosił się do naszej redakcji, p. Roman Kocioł, zam. na Piaskach i wyjaśnił, że z powyższą wiadomością niema nic wspólnego.

(c) **Dwa miesiące więzienia — za odgrażanie się władzy.** Wczoraj stanął przed sądem, Juljan Paluch, zam. przy ul. Rzecznej, oskarżony o ubliżenie i odgrażanie się policji.

Sąd skazał Palucha na 2 mies. więzienia, osadzając go natychmiast w więzieniu będzińskiem.

HRABIA MONTE CHRISTO.

21.

— Co tu robić? — rzekł sam do siebie — czy dzwonić?... Nie, częstokroć bowiem świadomość, iż ktoś nadchodzi, przyspiesza czyn okropny ludzi, znajdujących się w podobnem jak Maksymiljan podnieceniu.

I Monte Christo zadrżał na samą tę myśl.

Że zaś błyskawicowo zawsze spełniał decyzje, jakie w myśli jego powstały, uderzył jakby piorunem w matowe tafle szklanne, w górnej części drzwi umieszczone, uniósł ku górze zasłonę i ujrzał tym sposobem Morrela siedzącego przy biurku i zajętego pisaniem.

Młodzieniec zerwał się z krzesła na odgłos zbitej szyby.

— Ach, bardzo cię przepraszam za uczynioną szkodę — rzekł hrabia — jakiż ze mnie niedołęga! Pośliznąłem się jednak w chwili, gdy się zbliżyłem do drzwi twoich, no i łokciem wybiłem szybę. Przebacz mi to, ze względu na przysłowie choćby, które mówi: „gdzie się tłucze, tam się szczęści.“.

Mówiąc to, bez żadnych dalszych ceregieli sięgnął ręka do klucza, otworzył sobie drzwi i wszedł do pokoju.

Morrel powitał gościa z widocznem ociąganiem się. Postąpił wprawdzie parę kroków naprzód, nie tyle jednak dla przyjęcia, jak raczej — w chęci zastąpienia mu drogi.

— Nie moja to wina — mówił żartobliwie Monte Christo, rozcierając sobie niby łokieć — lecz twoich służących raczej, którzy nazbyt już starannie froterują posadzki, iż lśnią się jak zwierciadła.

— Zraniłeś się pan? — zapytał chłodno Morrel.

— Chyba nie, boli jednak fatalnie. Ale cóż to ty robiłeś tam przy stoliku? Pisałeś? Ależ tak, bo i palce masz atramentem powalane. Lecz po cóż i pistolety leżą na twem biurku? O ile wiem, to nawet wojskowi nimi nie pisują przecież?

— Wybieram się w podróż... lakoniczną na pytanie to otrzymał Monte Christo odpowiedź.

— Mój przyjacielu! Mój przyjacielu drogi!— rzekł Monte Christo łagodnym, pełnym tkliwości głosem — błagam cię, byś o żadnych nie myślał ostatecznościach.

— Z jakiej to dobrej racyj zwykłą podróż aż do ostateczności zaliczać raczysz, mój panie? — zapytał Morrel, wzruszając ramionami.

— Maksymiljanie! — rzekł wtedy poważnym tonem Monte Christo — odrzućmy na bok naszę kłamane słowa, zrzućmy z twarzy naszych nałożone maski. Nie odstręczaj mnie swą oziębłością, gdyż ja nie przyszedłem do ciebie, bynajmniej, z pustemi pocieszeniami. Musiałem mieć ważne powody chyba, jeżeli odważyłem się aż na dostanie się gwałtem do twego pokoju. Maksymiljanie!... ty chciałeś się zabić. A oto dowód.

Po wymówieniu słów tych, podszedł do biurka i wziął do ręki papier, który Morrel zapisywał w chwili jego wejścia.

Morrel skoczył, ażeby papier ten wyrwać hrabiemu z ręki. Lecz Monte Christo ruch ten przewidział i drugą ręką powstrzymał młodzieńca z siłą nieodpartą.

— Widzisz więc, że chciałeś się zabić, przecież w liście tym zaznaczasz ten zamiar swój zupełnie wyraźnie...

— Więc cóż z tego?.... zawołał Morrel gwałtownie. — Jeżeli postanowiłem rozstać się z życiem, któż może wzbronić mi tego? Jeżeli powiem: wszystkie moje nadzieje znikły, rozpadły się, rozwiały się w mgłę?... Serce moje zamiera i nie jest już do życia zdolne... żałoba, ból i cierpienie tylko we mnie i dokoła mnie. Ziemia, po której stąpam, pali mnie, powietrze, którem oddycham, dusi mnie głos ludzi rozkrwawia rany serca mego, szarpie je, rozdziera... Łaskę uczyniłby mi ten, ktoby mnie zabił, a nie ten, który umrzeć mi nie pozwala. Jeżeli bowiem nie umrę w tej chwili, to oszaleję napewno. A teraz, powiedz mi, szanowny panie, czy mieć będziesz i dalej odwagę wzbraniania mi śmierci?

— Tak jest — odpowiedział Monte Christo z dziwną powagą, spokojem i pewnością siebie — tak jest, mam tę odwagę właśnie.

— Ty! — zawołał Morrel w gwałtownym wybuchu gniewu i wyrzutu — Ty!... który ośmielasz się łudzić mnie głupią nadzieją. Ty!... coś mnie ukołysał, uśpił obietnicami, próżnemi, gdy, być może, jakimś śmiałym czynem, kto wie?... czy nie udałoby mi się ją ocalić jeszcze? Ty!... który udajesz, iż jesteś widomym posłańcem Opatrzności na tej ziemi, a nie miałeś tyle siły i mocy, by zniweczyć skutki zadanej trucizny, co pierwszy lepszy lekarz, gdy się tylko pozna na tem, uczynić jest zdolen!? Na honor, mój panie, jesteś śmieszny z tem wszystkiem, budzisz we mnie wstręt i odrazę!

— Morrelu!

d. c. n.

Z Dąbrowy.

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż“ — wstrząsający dramat p. t. „Nie przyjaciele“, w roli głównej L. Gish.

Na scenie rewja pełna humoru, śpiewu i tańca artystów scen warszawskich p. t. „Witamy Zagłębie“.

Kino „Venus“ — „Harry Peel“.

Kino „Odeon“ — „Miłość Beduina“.

Kino Kometa — „Halka“ — opera Moniuszki.

(d) **Ofiara zamiast wieńca na groby: ks. dziekana W. Zamojskiego i wikarjusza J. Strzeleckiego.** Nauczycielstwo szkół powszechnych w Zagórzu złożyło 105 zł. na pomalowanie kościoła w Zagórzu, zamiast wieńców na groby tragicznie zmarłych: ks. prałata W. Zamojskiego i ks. wikarjusza Jana Strzeleckiego.

(d) **Kradzież w wędliniarni.** W nocy dnia 1 b. m., ze sklepu rzeźniczego J. Szymca, zam. na kolonji Zielona, skradziono pół wieprza, słoninę, schab oraz różne wędliny, wartości 600 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Sygnał wśród burzy“.

Kino Apollo: — „Zatoka śmierci“.

(z) **Z życia klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego.** W sobotę w lokalu własnym, o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego, na którem odbędzie się skompletowanie zarządu klubu.

(z) **Z życia legji ochotników W. P.** Ostatnio odbyło się zebranie członków legji ochotniczej, pod przewodnictwem nowomianowanego komendanta p. Jana Osińskiego. Na zebraniu tem załatwiono szereg bieżących spraw, postanawiając jednocześnie przeprowadzać dalszą rejestrację ochotników, która odbywa się codziennie od godz. 4 pop. do 6 wieczorem w lokalu stow. rezerwistów i b. wojsk. przy ul. 11-go listopada.

(z) **Symulowany napad.** Przed 3 dniami zgłosił na posterunek p. p. w Myszkowie mieszkaniec Nowej Wsi (gm. Żarki), Stanisław Stępień, składając zameldowanie, że w lesie obok przystanku kolejowego Żarki napadło go 5 zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowawszy go rewolwerem, zebrali mu 500 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenie ujawniło, że Stępień, którego w jego wsi zmuszano do ożenku z osobą, do której nie czuł sympatji, a z którą ponoć łączyły go przedtem b. bliskie stosunki, bezpośredni po domniemanym napadzie zgłosił się do swego przyszłego teścia, oświadczając, że żenić się nie może ponieważ stracił w tym napadzie przeznaczone na ślub i weselisko pieniądze. Chęć sprytnego wyłgania się od ożenku przyniesie mu podwójne więzienie: jedno za wprowadzenie w błąd władzy i drugie, którego chciał uniknąć — t. j. ożenek.

(z) **Wypadek samochdowy.** Wczoraj pod Pilicą zjeżdżające z pochyłej szosy auto ciężarwe, na skutek zagrodzenia mu drogi przez jadącą z przeciwka furmankę, wpadło do rowu, wywracając się do góry i ulegając poważnemu rozbiciu. Wypadku z ludźmi nie było.

Z Olkusza.

(ol) **Rozwój komunikacji autobusowej.** P. Grelewicz z Będzina uzyskał zezwolenie w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, na utrzymywanie komunikacji autobusowej pomiędzy Sosnowcem i Wodzisławiem. Nowa linja komunikacyjna będzie przebiegała przez miejscowości: Książ Wielki, Miechów, Wolbrom, Olkusz, Sławków i Dąbrowa.

(ol) **Zgon ofiary bójki w Rzeplinie.** Ofiara bójki weselnej w Rzeplinie, o czem pisaliśmy wczoraj, Zygmunt Ferdek, poraniony śmiertelnie nożem przez Staropolnego, zmarł zaraz po przywiezieniu go do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Morderca Ferdka, Jan Staropolny, pokłół nożem w czasie fatalnego wesela jeszcze dwie inne osoby, które nie zameldowały o tem policji z obawy przed zemstą.

Ofiary.

Na łódź podwodną im. marsz. Piłsudskiego.

Funkcjonarjusze pierwszego komisarjatu p. p. w Sosnowcu, łącznie z kierownikiem, komisarzem Henszlem, samorzutnie i z własnej inicjatywy zebrali sumę zł. 60 55 gr. na fundusz łodzi podwodnej im. marsz. J. Piłsudskiego, jako odpowiedź Treviranusowi. Pieniądze te przesłane zostały do komendy głównej.

Należy się spodziewać, że za przykładem pierwszego komisarjatu pójdą i inne.

Wyrywki przedwyborcze.

Leci pies bez pole ogonem wiwija —
Że nie będzie posłem — szczęśliwa bestyja...

Dudni woda dudni w cembrowanej studni —
Wkrótce „hotel“ w Brześciu bardziej się zaludni....

Uciekła mi przepióreczka w pszenicę —
N-D woli Pepeesa, niż Ch-D dziewicę...

Ksiądz mi zakazował żebym nie głosował, na Be-Be za rządem,
Jam nie głupia pałka, dam głos na Marszałka, pójdę gdzie gromada, za prądem...

„Górnoślązak“ jeden miał giesieftów siedem,
Z kolegami w Brześciu zrobi jeszcze jeden...

W stodole na kuble rozmawiają wróble,
Ilu posłów zrobią za marki i ruble?...

Pije Kuba do Jakóba kompanija cała —
Każda partja gruszki z wierzby znów będzie dawała....

Miło to było widzieć ojcu, matce,
Synka jako posła, a nie „w separatce“....

W. H.

Rozwiązanie rady miejskiej w Radomiu.

Komisarzem został p. Witold Pietrusiewicz.

Wczoraj zgłosił się do prezydenta miasta wojewódzki inspektor samorządów, p. Serednicki i wręczył mu reskrypt ministerjalny, rozwiązujący zarząd miasta i radę miejską, mianujący zarazem komisarzem rządowym, p. Wiktora Pietrusiewicza, urzędnika banku handlowego w Radomiu.

Prezydent miasta p. Grzecznarowski oddał pieczęć miasta inspektorowi Serednickiemu, który wręczył ją nowemu komisarzowi, powierzając tem samem pełnienie czynności.

Aktu tego dokonano w obecności wszystkich naczelników wydziałów.

Wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej komentowana była żywo na mieście.

Straszny cios nożem w głowę i potworne zgwałcenie

Sprawy przed sądem okręgowym w Kielcach.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozegrał się epilog krwawych porachunków sąsiedzkich w Słomnikach, pow. miechowskiego, których ofiarą padł zamożny obywatel Franciszek Piotrowski.

Między Piotrowskim a jego sąsiadem Józefem Pluteckim panował od dłuższego czasu ostry zatarg na tle nieporozumień o ziemię.

Dnia 23 grudnia 1929 r. Plutecki przyszedł do mieszkania Piotrowskiego i wszczął z nim kłótnię, w czasie której wyciągnął z kieszeni długi nóż składany i zanim Piotrowski mógł się zorjentować o grożącem niebezpieczeństwie zadał mu straszny cios w głowę.

Piotrowski, zalewając się krwią, padł nieprzytomny na ziemię.

Wezwany lekarz stwierdził bardzo ciężką ranę głowy. Piotrowski doznał porażenia mózgu, a odwieziony do szpitala w Krakowie w kilka dni życie zakończył.

Sąd okręgowy w Kielcach po wysłuchaniu szeregu świadków skazał Józefa Pluteckiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

* * *

W tym samym dniu sąd okręgowy rozpatrywał drugą sprawę potwornego zgwałcenia, jakiego dopuścili się dwaj mieszkańcy wsi Kościejowa, pow. miechowskiego: 19-letni Bolesław Kawiorski oraz 24-letni Stanisław Piekarczyk na osobie 17-letniej mieszkanki tejże wsi Stefanji Jakubasówny.

Dnia 1 czerwca r. b. zwyrodnialcy ci w godzinach wieczorowych wciągnęli dziewczynę przemocą do stodoły, gdzie podarłszy na niej ubranie, dopuścili się kolejno gwałtu.

Sąd po wysłuchaniu zeznań Jakubasówny oraz świadków wydał wyrok skazujący Kawiorskiego na 2 lata a Piekarczyka na 3 lata więzienia z zamianą dla obuch na dom poprawy.

Przyjaciele się biją...

o mandaty wyborcze.

W dniu 28 września b. r. odbył się w Miechowie zjazd delegatów stronnictwa chłopskiego, na którem przemawiali: b. poseł Tabor, Dzierza, Kura i Boczkowski. B. poseł Tabor (stronnictwo chłopskie) w ostrych słowach krytykował uchwałę centrolewu, który w okręgu krakowskim wyznaczył na liście kandydatów dla PPS. pierwsze, drugie i czwarte miejsce, a dla stronnictwa chłopskiego trzecie i ósme, dla Piasta piąte i szóste i dla wyzwolenia siódme.

B. poseł Tabor oświadczył, że podział ten dokonany został z krzywdą stronnictwa chłopskiego i wyzwolenia gdyż PPS zabrała pierwsze najlepsze miejsca zupełnie bezprawnie.

Przeciwko wywodom b. posła Tabora wystąpili Dzierza, Kura i Boczkowski, którzy zarzucili mu teroryzowanie przy pomocy bojówek wyborców, ażeby swoją kandydaturę móc przeforsować.

Następnie, jako kandydatów tego stronnictwa zjazd delegatów, nie biorąc pod uwagę dokonanego przez centrolew podziału mandatów z okręgu krakowskiego, wysunął własne kandydatury w osobach Tabora, Gomuły, Jasickiego, Kury, Boczkowskiego, Miksztala i Dwojraka.

Po wysunięciu tych kandydatów przyszło do kłótni, przyczem zdecydowano się wreszcie poprzeć kandydatury Tabora, Gomuły i Jasickiego. Między zwolennikami Tabora i Gomuły doszło ostatecznie do bójki, wskutek czego przewodniczący rozwiązał zebranie.

Dwa tajemnicze automobile na przedmieściu Radomia

wzbudzają sensację wśród mieszkańców.

Mieszkańcy przedmieścia Glinice zauważyli, że od kilku dni zajeżdża tam luksusowy samochód, w godzinach między 8 — 9 i 10 wieczorem, gasi światła i czeka.

Od strony Karyszewa po pewnym czasie przyjeżdża równie wytworny automobil, z którego wynoszone są jakieś paczki i wnoszono do drugiego auta.

Tajemnicze te praktyki, trwające od dni kilku, nabierają w opowiadaniach mieszkańców przedmieścia Glinice sensacyjnego posmaku.

Wszystko wskazuje na to, że tajemnicze automobile z ich pasażerami, to sprytnie pomyślany szmugiel jakichś towarów.

Sprawą zajęła się policja.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

21-szy dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 2. 10.

Po 15.000 zł. wygrały n-ry: 122119 142198.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 49613 165711.

5.000 zł. wygrał n-r: 127142.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 6339 22318 65339 100237 109624 198405.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 3928 71311 128928.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 3455 6768 14811 24184 24864 32133 34066 46755 61018 62360 90322 128359 189122 201443.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 3645 36952 45044 59945 85609 88646 117104 150214 150377 171360 185918 192178.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 2640 2893 4384 7762 11241 14122 23387 26854 32493 38931 42655 45252 45944 59488 59912 62513 66535 68101 68700 72040 75289 77266 79853 81020 81899 83820 85179 89640 91643 94911 96691 97325 98159 100640 102296 102447 109299 104181 105477 108871 113167 120090 124881 129496 129917 135053 137864 141298 142432 143662 144741 146916 147497 150017 151739 152565 157731 163084 168441 168799 171303 173376 173433 174132 175569 176186 177425 182371 182634 184518 187540 187664 190439 194820 197050 202730 203044 207324 207691 207856 209007.

Drugie ciągnienie.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 3923 190148.

5.000 zł. wygrał n-r: 119354.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 58921 146182 161839 179253 201632 202473.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 1093 88204 120100 120250 120522 158700 179167 203825.

1.000 zł. wygrały n-ry: 8054 61971 84132 86329 88135 11543 123922 164002 186138 191112 197257 203543.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5423 38979 39634 74399 76199 98875 100593 106276 109237 114885 118581 154452 163832 171181 177851 192674 197204.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1414 4154 5988 10715 12373 15250 17034 17216 18214 21124 21463 21811 24762 24940 25853 34680 36372 37272 38762 49525 50134 52250 52752 62523 63516 64734 77180 80606 81986 82681 84889 95370 96367 97233 98439 98706 99613 103348 103056 104177 123175 124731 126462 128507 135769 136934 141318 143292 143656 147713 148595 149934 156128 159963 163506 164288 164420 165836 167541 169039 170036 178576 181176 181577 182127 182425 187035 188673 196353 201233 201927 203518 204264 205551 206360 208384 209909.

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie

zawiadamia Sz. Odbiorców prądu, że na ul. Modrzejowskiej (od ul. Potockiego do ul. Kościuszki) Jasnej i Podjazie nastąpi przerwa w dostawie prądu w dniu 4 października br. t. j. w sobotę od godz. 7-mej do 16-ej.

Równocześnie komunikujemy, iż w niedzielę dnia 5. X. 30 r. w godzinach od 7-mej do 13-ej rano, na całem terenie m. Będzina nastąpi przerwa w dostawie wody i energji elektrycznej.

Miejski Zakład Elektryczny i Wodociągi m. Będzina

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94